

Odwaga

Odwaga niejedno ma oblicze. Bo odwagi potrzebuje bandzior napadający na bank, kasjerka, która oszukuje staruszkę przy kasie, nawet istnieje swoista odwaga samobójcy, który targa się na swoje własne życie. Odważny jest człowiek, który podrzuca śmieci sąsiadowi, dumny że mu się udało, bo nikt go przy tej czynności nie zauważył. Można by tu wymienić jeszcze wiele innych podobnych przykładów. I choć w każdym z tych przypadków używamy słowa "odwaga", to jednak czujemy, że to słowo jest tutaj pozbawione moralnej wartości. Bo cóż to za odwaga oszukać niedowidzącą starszą osobę. Każde męstwo wymaga od człowieka odwagi, ale nie każda odwaga może poszczycić się cechami męstwa. Trudno się doszukiwać męstwa u bandyty napadającego na bank, zabijającego niewinnych ludzi. Może i był odważny, ale cóż to za odwaga? Kiedy dzisiaj Pan Jezus słowami proroka mówi do nas: Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg – to oczekuje od nas odwagi przepełnionej męstwem. A dotyczy to zarówno odwagi w wyznawaniu wiary, ale i mężnej odwagi podejmowania wciąż na nowo trudów codziennego życia. Jak wiele mężnej odwagi wymaga urodzenie dziecka, troska o jego dobre wychowanie, ale i cierpienie z powodu napotykanym przeciwności życiowych. Kroczenie "na skróty" też wymaga odwagi, ale nie męstwa.